

Beskidzka 160 i coś więcej

Data publikacji: 4.04.2015 9:40

Jeśli liczysz na ładną pogodę 25 kwietnia to z pewnością się przeliczysz? Tego dnia bladym świtem jak zwykle rusza kolejna wiosenna edycja Beskidzkiej160 Na Raty. A to oznacza, że będzie wiało, padało, mgła zasłoni nawet buty na Twoich nogach a temperatura dwucyfrowa będzie dotyczyła wyłącznie temperatury Twojego organizmu. Dlaczego? Bo taką pogodę specjalnie dla Was jak co roku zamawia organizator?

□

Może trochę przesadziłam choć z Waszych opowiadań co roku wynika, że im trudniej tym lepiej. Wiosenna edycja Beskidzkiej160 dają szansę sprawdzenia swoich sił również nowicjuszom, którzy mogą wybrać krótsze trasy. Do wyboru są dystanse 100km, 50km, 20km i 5km. Uczestnicy biegu mogą zdobyć punkty kwalifikacyjne do The North Face Ultra-Trail du Mont Blanc 2015. Beskidzka160 cieszy się coraz większym zainteresowaniem i co roku przybywa zawodników, którzy przyjeżdżają z daleka (Wrocław, Warszawa, Poznań) aby uczestniczyć w takim wydarzeniu. Ważny jest bieg, uczestnictwo, wynik, ukończenie ale przede wszystkim ważni są ludzie, którzy tworzą niezapomniany klimat. Więcej informacji o ultramaratonie na <http://beskidzka160naraty.pl> oraz <https://pl.facebook.com/Beskidzka160NaRaty>

W tym roku na liście startowej pojawi się gość specjalny, który już od kilku lat biegnie swój maraton. To maraton, w którym celem jest odzyskanie, chociaż częściowe wzroku utraconego na wskutek choroby w wieku 14 lat. Jarosław Węglorz pracuje jako masażysta w Skoczowie. To człowiek ambitny i zaradny, który nie ustaje w poszukiwaniach najnowszych metod leczenia wzroku oraz w pozyskiwaniu środków na ten cel. Jest otwarty na ludzi, zaraża optymizmem a jego dążenie do celu wzbudza autentyczny podziw. W swoim blogu tak o sobie pisze: **„Uwielbiam też jeździć na rowerze. Gdy się ociepla, razem z siostrą pokonujemy kilometry, jeżdżąc na tandemie. W porze zimowej trenujemy wspólnie z kumplem na rowerach stacjonarnych, korzystając ze Skype i rozprawiając na męskie tematy... Dzięki temu, mimo że dzieli nas 50 kilometrów, podczas treningu pokonujemy „trasę” razem, co świetnie podnosi naszą motywację. Często spotykam się z przyjaciółmi, wychodzę na koncerty, kabarety czy inne imprezy. Wokół mnie ciągle coś się dzieje. Nie lubię nudy i monotonii, co nie znaczy, że nie dopadała mnie w ciągu dwudziestu kilku ostatnich lat życia w ciemności...”** Naprawdę warto przeczytać więcej jarekweglorz.pl

Obecnie największe szanse na odzyskanie częściowe wzroku daje przeszczep komórek macierzystych. To bardzo kosztowna metoda dlatego niemożliwym jest sfinansowanie jej z własnych środków. Organizatorzy Beskidzkiej160 postanowili część pieniędzy z wpisowego przeznaczyć na leczenie pana Jarka. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie to będzie okazja do poznania pana Jarka podczas imprezy. Jeśli możesz i chcesz pomóc w tej sprawie to na poniższej stronie znajdziesz nr konta jarekweglorz.pl

Można nadal zapisywać się na Beskidzką160: www.pomiar-czasu.pl, pomóc Jarkowi i przeżyć wspaniałą przygodę.

Myślę, że zapału, zaangażowania i sił aby biec do końca, do celu nie zabraknie ani uczestnikom maratonu ani Panu Jarkowi. Trzymam kciuki!

B.D./mat.pras.